

RYSZARD TOMICKI

STRUKTURA EPOK ŚWIATA W MITOLOGII NAHUATLAŃSKIEJ.
NOWA INTERPRETACJA WERSJI Z *HISTOYRE DU MECHIQUE*,
LEYENDA DE LOS SOLES I *HISTORIA DE LOS MEXICANOS POR*
SUS PINTURAS *

Mitologia przedhiszpańskiego Meksyku jest dziedziną ciągle stosunkowo słabo poznaną¹, o czym świadczy wymownie wielość problemów (często podstawowych) będących już od dziesiątków lat przedmiotem badań i co jakiś czas od nowa poddawanych pod dyskusję przez kolejnych badaczy. W znacznej mierze sytuacja ta wynika z ograniczeń, jakie narzuca ilość oraz jakość materiałów źródłowych. Z drugiej jednak strony wydaje się, że wiele źródeł, którymi obecnie dysponujemy (w tym również tych najbardziej znanych), nie zostało jeszcze w pełni wykorzystanych i że chwila, kiedy trzeba będzie stwierdzić, iż możliwości rozwiązania takiego czy innego problemu zostały wyczerpane, jest nadal bardzo odległa.

Koncepcja tzw. epok świata należy do takich, powracających co pewien czas problemów. Ma on przy tym dwa wymiary. Wizja następujących po sobie epok, osobnych światów i kolejnych odmian ludzi niszczonej każdorazowo przez kataklizmy, uważana jest za swego rodzaju wzorzec mitologicznej myśli mezoamerykańskiej². Fakt, iż tego typu wizja przeszłości występowała w środkowym Meksyku, a ponadto wśród wielu grup etnicznych z obszaru kultury Majów³, stwarza podstawy do

* Niektóre spostrzeżenia i tezy rozwinięte w tym artykule przedstawiłem w 1979 r. podczas sesji „Trzeci Świat w polskich badaniach etnograficznych”, odbytej w Poznaniu, w referacie pt. *Uwagi o meksykańskich koncepcjach kosmogonicznych okresu konkwisty. Legenda o Słońcach*. Materiały z sesji, aczkolwiek skierowane do publikacji, jak dotąd (tj. do maja 1984 r.) nie zostały wydane.

¹ Analogicznie ocenił ostatnio sytuację w tej dziedzinie M. Graulich, *Myths of Paradise Lost in Pre-Hispanic Central Mexico*, „Current Anthropology”, vol. 24: 1983, nr 5, s. 575-576.

² Por. np. R. D. Bruce S., C. Robles U., E. Ramos Chao, *Los Lacandones. 2. Cosmovisión maya*, México 1971, s. 143.

³ Przegląd wersji obejmujący również materiały zgromadzone współcześnie podaje J. Eric S. Thompson, *Maya History and Religion*, Norman (Oklahoma) 1972, s. 330-348.

pytań o ich (ewentualnie wspólną) genezę oraz do rozważania wersji pochodzących z różnych terenów czy też zapisanych w różnych okresach historycznych jako wariantów jednego zjawiska kulturowego.

Ale istnieje także drugi wymiar problemu wynikający z kolei z faktu, że mimo podobieństwa zasadniczej idei, koncepcje te nie są identyczne. Dość znaczne różnice istnieją zarówno pomiędzy wersjami należącymi do odmiennych tradycji kulturowych, jak też pomiędzy wersjami jednej i tej samej tradycji. Co więcej, przykład wielokrotnie dyskutowanej przez badaczy koncepcji azteckiej dowodzi, że wyjaśnienie przyczyn i sensu zróżnicowania wersji w ramach jednej tradycji sprawia wiele kłopotów i kwestia ta musi być traktowana jako otwarty problem badawczy. Jeżeli zatem wizję podzielonej na epoki przeszłości uznać można za element kultury mezoamerykańskiej, to jednocześnie należy sądzić, iż warunkiem powodzenia jakichkolwiek analiz porównawczych, mających na celu ustalenie jego genezy i historii w skali całej Mezoameryki⁴, jest wszechstronne poznanie wszystkich wersji i wariantów należących do poszczególnych tradycji kulturowych.

*

Meksykańską koncepcję epok świata cechuje stosunkowo duża standaryzacja wersji oraz liczne nawiązania do kalendarza tonalpohualli⁵. Standaryzacja dotyczy przede wszystkim zestawu epok oraz ich charakterystyki. U podstaw niemal wszystkich⁶ znanych obecnie wersji ze środkowego Meksyku leży zbiór pięciu epok, zwanych najczęściej Słońcami (l. poj. *tonatiuh*), o następujących nazwach własnych i cechach (w opisie pomijam pewne szczegóły, o których mowa będzie dalej, oraz takie elementy, które nie mają większego znaczenia dla poruszanych przeze mnie zagadnień):

⁴ Wizja przeszłości podzielonej na epoki znana była również Indianom Pueblo z południowego zachodu USA. Z uwagi na istnienie śladów kontaktów kulturowych między tym obszarem a środkowym Meksykiem dopuszcza się możliwość, że koncepcja Indian Pueblo jest rezultatem dawnych oddziaływań. Por. F. Hawley Ellis, *Differential Pueblo Specialization in Fetiches and Shrines*, „Anales del Instituto Nacional de Antropología e Historia”, t. I: 1969 (1967-1968), s. 177; J. Ch. Kelley, *Mesoamerica and the Southwestern United States*, [w:] *Handbook of Middle American Indians*, vol. 4, Austin 1966, s. 95-110.

⁵ 260-dniowy kalendarz tonalpohualli stanowił kombinację 20 znaków i 13 liczb (od 1 do 13); biegł równoległe z kalendarzem solarnym 365-dniowym i dostarczał nazw dni oraz nazw lat. Bliżej o tonalpohualli pisze G. C. Vaillant, *Aztekowie z Meksyku. Powstanie, rozwój i upadek narodu azteckiego*, tłum. J. Maliszewska-Kowalska, Warszawa 1965, s. 240 n.

⁶ Wersję pod wieloma względami odmienną prezentuje *Códice Vaticano A 3738*, powstały ok. 1563 r. i opatrzony komentarzami w języku włoskim, najprawdopodobniej przez ojca Pedro Ríos. Uważa się, że jest to kopia kodeksu przedhiszpańskiego. Por. *Códice Vaticano-Ríos 3748*, con notas de José Corona Núñez, [w:] Lord Kingsborough, *Antigüedades de México*, vol. 3, México 1964, s. 19-27.

Słońce 4-ocelotl (zwane też Ocelotonatiuh — Słońcem Jaguara, Yohualtonatiuh — Słońcem Nocnym, Tlachitonatiuh — Słońce Ziemi) łączone było z ziemią i bogiem Tezcatlipoca; w epoce tej żyli giganci, którzy zostali pożarci przez jaguary w dniu 4-ocelotl (daty będące nazwami dalszych epok także oznaczają dzień, w którym nastąpił kataklizm kończący daną epokę).

Słońce 4-ehecatl (lub Ehecatonatiuh — Słońce Wiatru) łączone było z wiatrem (powietrzem) i bogiem Quetzalcoatlem-Ehecatlem; żyjący wtedy ludzie zniszczeni zostali przez huragan i zmienili się w małpy.

Słońce 4-quiahuitl (zwane też Quiauhtonatiuh — Słońcem Ognistego Deszczu oraz Tletonatiuh — Słońcem Ognia) łączone było z ogniem i bogiem Tlalokiem; ludzie tej epoki zginęli w płomieniach ognia spadającego z nieba i częściowo zmienili się w ptaki.

Słońce 4-atl (lub Atonatiuh — Słońce Wody) łączone było z wodą i boginią Chalchiuhtlicue; zakończyło się niszczącym ziemię potopem, ludzie zaś zmienili się w ryby.

Słońce 4-ollin (lub Ollintonatiuh — Słońce Ruchu albo Słońce Trzęsienia Ziemi) uważane było za epokę trwającą, której patronował bóg Tonatiuh; miało zakończyć się trzęsieniem ziemi i powszechnym głodem.

Dwa podstawowe pytania łączące się z meksykańską koncepcją epok świata i stale pozostające bez zadowalającej odpowiedzi są nader proste i brzmią następująco: ile epok ona obejmowała i jaka była ich kolejność? ⁷. Biorą się one stąd, że przedstawiony zbiór epok wykorzystywany jest w różnych źródłach w rozmaity sposób. Większość relacji, m.in. *Historia de los mexicanos por sus pinturas*, *Histoyre du Mechique*, *Leyenda de los Soles* i *Anales de Cuauhtitlan*, zawiera pełny zestaw epok, a epoką ostatnią (trwającą) jest w nich zawsze Słońce 4-ollin. Kolejność epok minionych wykazuje jednak dość znaczne zróżnicowanie. Inne relacje, np. kilka wersji znajdujących się w dziełach F. de Alva Ixtlilxóchitla, obejmują natomiast wyłącznie cztery epoki, z których jedna uważana jest za nie zakończoną, i pomijają całkowicie Słońce 4-ollin. I w tym wypadku sekwencja epok, czyli kolejność, w jakiej następują one po sobie, jest zmienna.

Sytuację poniekąd ratuje identyczna liczba i sekwencja epok w wersjach z *Historia de los mexicanos* oraz z *Leyenda de los Soles* (jest ona taka sama jak w podanym wyżej wyliczeniu). Pochodzenie obu tych źródeł, a także niektóre szczegóły relacji o Słońcach mające analogie w symbolach widniejących na tzw. *Piedra del Sol* (zabytku pochodzącym z Tenochtitlan i znanym szerzej jako „kamienny kalendarz aztecki”), stały się podstawą do uznania wersji — o których mowa — za swego ro-

⁷ R. Moreno de los Arcos, *Los cinco soles cosmogónicos*, „Estudios de Cultura Náhuatl”, vol. 7: 1967, s. 198.

dzaju oficjalną i kanoniczną wersję z Tenochtitlan⁸. Od lat większość piszących o mitologii nahuatlańskiej traktuje ją przy tym jako wersję wzorcową (prawidłową)⁹. Istotnym mankamentem tego stanowiska jest brak wyjaśnienia dwóch kwestii: a) z czego wynika odmiennosc innych sekwencji?; czy można uznać je za błędne — z winy autorów źródeł lub informatorów — a więc z punktu widzenia wiedzy o mitologii nahuatlańskiej nieistotne, czy wręcz przeciwnie — są one świadectwem zróżnicowania tradycji mitologicznych w środkowym Meksyku na przełomie XV i XVI w.; b) dlaczego występują różnice w ogólnej liczbie epok?; w tym przypadku można wątpić, by chodziło po prostu o pomyłkę, a zatem konieczne jest odszukanie przyczyny w historii i kulturze ludów Naha.

Dodać trzeba, że oprócz jednakowej liczby i sekwencji epok (oraz ogólnego czasu ich trwania, o czym będzie jeszcze mowa), istnieje dodatkowy czynnik decydujący o szczególnym miejscu, jakie wersje z *Historia de los mexicanos* i *Leyenda de los Soles* zajmują wśród wszystkich innych relacji. Otóż występująca w nich sekwencja zapewnia harmonijne połączenie czterech epok minionych z epoką aktualną, Słońcem 4-ollin. Rzecz polega na usytuowaniu Słońca 4-atl na I lub IV pozycji w sekwencji. Jeśli występuje ona jako czwarta epoka, kończąca je kataklizm — potop — koresponduje z aktem rekonstrukcji świata po potopie, który zawsze rozpoczyna Słońce 4-ollin. Jeśli Słońce 4-atl sytuowane jest na pozycji I (a tak czynią wszystkie wersje „niekanoniczne”), wówczas logika wydarzeń mitycznych ulega zakłóceniu, rekonstrukcja bowiem świata zniszczonego przez wody następuje po kataklizmie zupełnie innym (zwykle huragan lub ognisty deszcz). Z uwagi na to, że początek Słońca 4-ollin opisywany jest stale tym samym zespołem mitów, niezależnie od kolejności poprzedzających go epok, sama sekwencja zdaje się stanowić silny argument przemawiający za „prawidłowością” tzw. wersji kanonicznej z Tenochtitlan. Czyżby zatem rzeczywiście należało uznać pozostałe wersje pięcioepokowe za „fałszywe” czy „błędne”? Moim zdaniem opinia taka byłaby zdecydowanie przedwczesna, gdyż najpierw trzeba by wykluczyć możliwość funkcjonowania sekwencji nieciągłych (mówiąc o nieciągłości mam na myśli wspomnianą wyżej logikę wydarzeń

⁸ Pogląd taki wyraził już E. Seler, *Die Ausgrabungen am Orte des Haupttempels in Mexico*, [w:] tenże, *Gesammelte Abhandlungen zur Amerikanischen Sprach- und Alterthumskunde*, Bd. II, Berlin 1904, s. 833. Por. też H. B. Nicholson, *Religion in Pre-Hispanic Central Mexico*, [w:] *Handbook of Middle American Indians*, vol. 10, Part I, Austin 1971, s. 398-399.

⁹ Por. H. Beyer, *El llamado Calendario Azteca*, México 1921; E. Seler, *Mythus und Religion der alten Mexikaner*, [w:] tenże, *Gesammelte Abhandlungen zur Amerikanischen Sprach- und Alterthumskunde*, Bd. IV, Berlin 1923, s. 2-167; M. León-Portilla, *Filosofía náhuatl estudiada en sus fuentes*, México 1974, rozdz. II; A. Caso, *Naród Słońca*, tłum. M. Sten, Kraków 1974, s. 19-25; J. Soustelle, *L'Univers des Azteques*, Paris 1979, s. 94-96.

mitycznych). Tymczasem możliwość taką potwierdzają trzy ważne źródła: *Histoyre du Mechique*, *Anales de Cuauhtitlan* oraz relacja fray Toribio de Benavente Motolinii.

*

W *Histoyre du Mechique* opis epok rozbity jest na dwie części. Część pierwsza obejmuje cztery Słońca i nazywa je łącznie pierwszą kreacją: „Co się tyczy stworzenia świata [to mówią, że] był on raz zniszczony, a ludzie stworzeni byli ze skał, i że w pierwszej kreacji bogowie stworzyli cztery słońca pod czterema postaciami, jak to jest pokazane w ich księgach”¹⁰.

Sekwencja epok jest następująca:

- I. Słońce Wody (tu zwane Chalchiuhtonayo) zakończone potopem;
- II. Słońce Ognistego Deszczu (tu zwane Chalchiuhtonatiuh);
- III. Słońce Ziemi (tu zwane Yohualtonatiuh);
- IV. Słońce Wiatru (Ehecatonatiuh) zakończone huraganem.

Piąte, aktualne Słońce, nie obdarzone zresztą odrębną nazwą, nie powstaje z ruiny spowodowanej huraganem, lecz wyłania się z potopu. Traktowane jest ono jako osobna, druga kreacja: „Po zniszczeniu świata, jak to zostało opowiedziane, opowiadają o stworzeniu drugiego w taki oto sposób. Jak tylko wody przeszły ponad ziemią [...] została ona na nowo uporządkowana i wypełniona wszystkim, co było potrzebne do użytku człowieka, którego bogowie stworzyli potem”¹¹.

Jak wiadomo, *Histoyre du Mechique* jest zbiorem notat sporządzonych po francusku przez André Thévet, najprawdopodobniej z zaginionego dzieła fray Andrésa de Olmos. Tekst zawiera drobne, ale wyraźne ślady ingerencji francuskiego kosmografa¹². Do przypomnienia tych faktów skłania nie tyle sama nieciągłość pomiędzy czwartą i piątą epoką, ile niezwykle, gdzie indziej nie spotykany podział dziejów świata na dwie kreacje. Wprawdzie w interesujących nas partiach tekstu akurat nie stwierdzono żadnych śladów ingerencji Théveta, możliwość taką należy choćby wspomnieć. Istnieje też inna ewentualność, bardziej chyba prawdopodobna, że zagadkowy podział znajdował się już w hiszpańskim orygi-

¹⁰ Relację tę, zachowaną w odpisie francuskim, a powstałą ok. 1543 r., opublikował w oryginale E. de Jonghe, *Histoyre du Mechique. Manuscrit français inédit du XVI siècle traduit par A. Thévet*, „Journal de la Société des Américanistes”, vol. 2: 1905, s. 1-41. W 1961 r. ukazało się tłumaczenie hiszpańskie tekstu w „Memorias de la Academia Mexicana de la Historia”, t. XX, núm. 2, s. 183-210. Kolejną wersję hiszpańską, opartą na tłumaczeniu R. Rosales Munguía, opublikował w 1965 r. A. Ma. Garibay K. w tomie *Teogonía e historia de los mexicanos. Tres opúsculos del siglo XVI*. Korzystam z ostatniego wydania tej książki (México 1973); przytoczony w tekście cytat znajduje się na s. 103. Wszystkie cytaty z tego i innych źródeł podaję w tłumaczeniu własnym.

¹¹ *Teogonía...*, s. 105.

¹² Por. G. Baudot, *Utopía e historia en México. Los primeros cronistas de la civilización mexicana (1520-1569)*, Madrid 1983, s. 204-210.

nale, lecz stanowił projekcję chrześcijańskiej wizji dziejów (przed i po potopie). Tego rodzaju skojarzenia i ekstrapolacje bez wątpienia miały miejsce, jednakże w przypadku *Histoire du Mexique* cezura usytuowana została nie po pierwszej epoce, zakończonej potopem, ale po czwartej zakończonej huraganem. Mało prawdopodobne jest również, by chodzić tu mogło o skojarzenie potopu biblijnego z wodnym chaosem, z którego powstaje piąta epoka, ponieważ tym razem na przeszkodzie stała chronologia, co Hiszpanie uświadomili sobie bardzo szybko¹³. W końcu, przeciw rozważanej tu możliwości przemawia jeszcze jedno. Otóż kronikarz pisze, że każda z czterech minionych epok trwała 23 lata: „Każde z tych słońc trwało tylko dwadzieścia trzy lata i natychmiast ginęło”¹⁴. Ze zrozumieniem tej kolejnej zagadkowej w kontekście innych źródeł informacji miał zapewne kłopoty sam autor relacji, uznał bowiem za stosowne dodać: „Przez cztery słońca, o których opowiedzieliśmy, rozumie-li oni cztery epoki, choć nie potrafią tego dobrze wyrazić, lecz my wyjaśnimy to potem szerzej”¹⁵. Niestety, zapowiadane wyjaśnienie nie zachowało się.

Wszystko wskazuje więc na to, że podział na pierwszą i drugą kreację stanowi odzwierciedlenie indiańskiego sposobu mówienia i myślenia o epokach świata. Cytowałem już fragment, z którego wynika, że autor relacji widział symbole (obrazy?¹⁶) epok w kodeksach („jak to jest pokazane w ich księgach”). Mówi też o bliżej nie sprecyzowanych trudnościach z utożsamieniem pojęć *tonatiuh* (słońce) i *edad* (epoka). Zaświadcza wreszcie, iż prowadził na ten temat rozmowy: „I zapytywani o to, jak pojawiały się i powstawały inne słońca i ludzie, skoro słońce ginęło razem

¹³ Np. fray Toribio de Benavente Motolinía obliczał w 1542 r., że czwarta epoka zakończyła się przed 848 laty, Fr. T. Motolinía, *Memoriales e Historia de los Indios de la Nueva España*, estudio preliminar por F. de Lejarza, Madrid 1970, s. 185. Por. też obliczenia anonimowego autora *Historia de los mexicanos por sus pinturas* (*Teogonía...*, s. 39 n.) oraz uwagę zawartą w przyp. 52 na temat zasadności takich obliczeń. Przykładem kojarzenia kataklizmu kończącego pierwszą epokę z potopem biblijnym jest opis fray Juana de Torquemada, dotyczący tolteckiej wizji dziejów: „Mówią o nich, że wiedzieli o stworzeniu świata i o tym, jak ludzie zniszczeni zostali przez potop ... powiadają też, iż wiedzieli, że świat znowu się skończy spalony przez ogień”, J. de Torquemada, *Monarquía Indiana*, t. I, México 1975, s. 55.

Warto przypomnieć, że Eduard Seler zanim uznał sekwencję epok z *Leyenda de los Soles* i *Historia de los mexicanos por sus pinturas* za wersję kanoniczną pochodzącą z Tenochtitlan, dopuszczał możliwość, iż przesunięcie Słońca 4-atl z pozycji I na IV nastąpiło pod wpływem nauk chrześcijańskich, por. Seler, *Die Ausgrabungen...*, s. 833.

¹⁴ *Teogonía...*, s. 104.

¹⁵ Jw., s. 108.

¹⁶ Mam tu na myśli malowidła tego typu, jakie znajdują się w *Códice Vaticano A 3738*, często reprodukowane w różnych wydawnictwach ze względu na ich unikalność.

z ludźmi, odpowiedzieli, że bogowie robili te słońca i ludzi”¹⁷. Jeśli zatem autor przechodzi do porządku nad nieciągłością pomiędzy czwartą i piątą epoką, oznacza to, iż fakt ten był dopuszczany przez jego informatorów.

O tym samym świadczy zapis w *Anales de Cuauhtitlan*¹⁸, kronice, która wyszła spod pióra Indianina, gdzie sekwencja epok ma następującą postać:

- I. Słońce Wody (Atonatiuh) zakończone potopem;
- II. Słońce Ziemi (tu zwane Ocelotonatiuh);
- III. Słońce Ognistego Deszczu (Quiauhtonatiuh);
- IV. Słońce Wiatru (Ecatonatiuh);
- V. Słońce Ruchu (Ollintonatiuh).

Tym razem nieciągłość jest poniekąd ukryta, gdyż w *Anales de Cuauhtitlan* nie został opisany sposób powstania piątej epoki. Podobnie zresztą rzecz ma się z wersją zrelacjonowaną przez Motolinę, gdzie Słońca noszą nazwy: 4-atl, 4-ocelotl, 4-quiahuitl, 4-ehecatl oraz 4-acatl zamiast 4-ollin¹⁹. Obie te wersje mają identyczne sekwencje (na co rzadko zwraca się uwagę), a w stosunku do wersji z *Histoyre du Mechique* różnią się przestawieniem drugiej i trzeciej epoki.

W świetle tych faktów należałoby zastanowić się, czy podział na dwie kreacje nie jest sygnałem, iż w pięcioepokowych i nieciągłych sekwencjach mamy do czynienia z dwoma odrębnymi zjawiskami, w jakimś sensie niezależnymi od siebie, choć równocześnie z jakiegoś powodu rozmieszczanymi na osi czasowej jako następujące po sobie. Tymi dwoma zjawiskami byłyby oczywiście: a) wizja czterech Słońc, dość schematyczna, pozbawiona najczęściej obszerniejszych narracji mitologicznych²⁰, zawsze rozpoczynająca się Słońcem 4-atl i będąca skończoną, zamkniętą całością, oraz b) wizja aktualnie trwającego świata, epoki rozpoczynającej się w taki sposób jakby następowała po pierwszej epoce 4-atl albo wręcz zaczynała się *ab ovo* (o czym za chwilę), w której wydarzenia kos-

¹⁷ *Teogonia...*, s. 104.

¹⁸ *Códice Chimalpopoca. Anales de Cuauhtitlan y Leyenda de los Soles*, trad. de Primo Feliciano Velázquez, México 1945, s. 5. *Anales de Cuauhtitlan* to kronika spisana w 2 poł. XVI w. w języku náhuatl na podstawie szeregu lokalnych relacji i kodeksów. W cytowanym wydaniu, prócz tłumaczenia na hiszpański, znajduje się faksymile tekstu oryginalnego. Tekst spaleografowany wraz z tłumaczeniem na niemiecki opublikował W. Lehmann, *Die Geschichte der Königreiche von Colhuacan und Mexico*, Stuttgart und Berlin 1938, s. 49-321 (opis epok, s. 61-63). Reedycja dzieła W. Lehmana, przygotowana przez Gerda Kutschera, ukazała się w Stuttgartarcie w 1974 r.

¹⁹ Motolinía, *op. cit.*, s. 184 - 185.

²⁰ Wyjątek stanowią wersje podane przez Alvę Ixtlilxóchitla (por przyp. 37 i 50) oraz przez komentatora *Códice Vaticano A 3738*. W obu wypadkach istnieją pewne podstawy do podejrzeń o kontaminację meksykańskiej koncepcji epok świata z biblijną wizją dziejów. Problem wymaga jednak osobnego przestudiowania.

miczne łączą się i przeplatają z mitohistorią grup etnicznych zamieszkujących w środkowym Meksyku w XV-XVI w.

Wysunięta sugestia implikuje cały szereg pytań zarówno natury genetyczno-historycznej, jak i strukturalno-funkcjonalnej, w tym ostatnim wypadku m.in. takie, co miałyby reprezentować sobą zamknięta sekwencja czterech Słońc? Są to kwestie o znaczeniu podstawowym, lecz — aby je rozważyć — najpierw trzeba skonfrontować pięcioepokowe sekwencje nieciągłe z tzw. wersją kanoniczną z Tenochtitlan. Zanim to jednak uczynię, zatrzymam się jeszcze przez chwilę przy niejasnej relacji, jaka istnieje w *Histoyre du Mechique* pomiędzy pierwszą i drugą kreacją.

Jak już mówiłem, piąta epoka (czyli „druga kreacja”) wyłania się z wodnego chaosu, przy czym sytuacja ta prezentowana jest w dwóch wariantach. Wariant pierwszy to kosmiczny potop, kataklizm, który w rzeczywistości zakończył epokę pierwszą. Do potopu odwołuje się wprost jeden z dwóch mitów o rekonstrukcji świata: „Jak tylko wody przeszły ponad ziemią...” itd. Również w wyjaśnieniach podanych przez autora po opisaniu czterech minionych Słońc, a przed opisem drugiej kreacji, czytamy:

„Mówią też, iż przodkowie powiedzieli im, że świat był zniszczony przez wody i w ten sposób zatopieni zostali wszyscy ludzie z powodu grzechów, jakie popełnili przeciwko bogom, a ponadto [że] zstąpili oni do piekła, gdzie dusze zostały spalane. I że z tego powodu ci, którzy później byli stworzeni, powinni palić ciała i strzec popiołów, oczekiwali bowiem, że Mictlantecutli, bóg piekła, pozwoli im wyjść i tak zmartwychwstaną ponownie”²¹.

Mimo pewnej niejasności tego fragmentu, wynikającej z zastosowania *interpretatio christiana*, zdaje się on nawiązywać do mitu o stworzeniu ludzi z kości lub popiołów²² wydobytych z Mictlan przez Quetzalcoatla. Z postacią Quetzalcoatla wiązano również wprowadzenie zwyczaju kremacji zwłok. Oba wydarzenia sytuowane były zawsze w piątej epoce. Tu najwyraźniej czyni się to samo, chociaż przeciwstawienie: przed potopem nie palono zwłok / po potopie palono zwłoki, rodzić może wątpliwości, jak właściwie rozumieć określenie „przed potopem”. Kwestię tę rozstrzyga znajdujący się w *Histoyre du Mechique* mit o stworzeniu ludzi, wprowadzając inne przeciwstawienie: „podczas ucieczki Ehecatlowi wypadła [i połamała się kość — RT], wskutek czego człowiek powstał mały; bo oni mówią, że ludzie pierwszego świata mieli posturę gigantów”²³. „Pierwszy świat” to cztery minione epoki i choć o gigantach mowa była jako o mieszkańcach trzeciej epoki (Yohualtonatiuh), tym niemniej powyższe uogólnienie może być uzasadnione, skoro podczas pierwszej kreacji „lu-

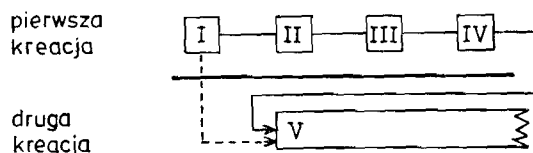
²¹ *Teogonia...*, s. 104.

²² Zamienne występowanie kości i popiołów potwierdza *Histoyre du Mechique*, patrz: *Teogonia...*, s. 106. Por. też informację w *Anales de Cuauhtitlan (Códice Chimalpopoca...*, s. 5) oraz notę W. Lehmana do tego tekstu, Lehmann, *op. cit.*, s. 60.

²³ *Teogonia...*, s. 106.

dzie byli stworzeni ze skał”²⁴; tym samym mielibyśmy do czynienia z kolejnym przeciwstawieniem — ludzie ze skał / ludzie z kości (ewentualnie z popiołów).

A zatem, jeśli uwzględnić informację o krótkotrwałości minionych Słońc, obraz epok świata wyłaniający się z *Histoyre du Mechique* można przedstawić następująco:



Linia ciągłą zaznaczony został ciąg chronologiczny, linia przerywana oznacza natomiast dającą się zauważyć ciągłość fabularną.

Jest to wszakże schemat obrazujący konsekwencje tylko jednego z wariantów sytuacji, jaka istnieje w chwili powstawania piątej epoki. Wariant drugi stanowi nie tyle kosmiczny potop, co preegzystujące kosmiczne wody. Rzecz polega na tym, że autor *Histoyre du Mechique* przytacza dwie wersje mitu o rekonstrukcji świata — ten, o którym wspominałem wcześniej (rozpoczynający się słowami: „Jak tylko wody przeszły ponad ziemią...”), oraz inny, pochodzący z odmiennego źródła:

„Niektórzy inni powiadają, że ziemia została stworzona w taki sposób. Dwaj bogowie, Quetzalcoatl i Tezcatlipuca, opuścili z nieba boginię Tlaltecutili [...]. I zanim została opuszczona, już była woda, nie wiedzą przez kogo stworzona, po której bogini ta chodziła. Co widząc, bogowie rzekli jeden do drugiego: Należy zrobić ziemię”²⁵.

Powstaje pytanie: o jakim stworzeniu ziemi mit opowiada? Pytanie w istocie retoryczne, gdyż użyte w opisie sformułowania są aż nadto wymowne. Problem nie ogranicza się przy tym do warstwy językowej. W artykule poświęconym analizie trzech znanych wersji tego mitu (trzecia znajduje się w *Historia de los mexicanos por sus pinturas*) wskazałem, iż struktura semantyczna omawianej obecnie wersji z *Histoyre du Mechique* oraz tekstu z *Historia de los mexicanos* są identyczne²⁶. W istocie oba mity opisują stworzenie od podstaw horyzontalnej i wertykalnej struktury świata, w tym przede wszystkim stworzenie z ciała Tlaltecutili ziemi, tak jakby uprzednio w ogóle ona nie istniała. Tylko pierwsza wersja z *Histoyre du Mechique* — przynajmniej w takiej postaci, w jakiej ją znamy — wydaje się mówić faktycznie o rekonstrukcji częściowo tylko zniszczonej struktury świata (potop, czyli upadek nieba na ziemię, likwiduje strukturę horyzontalną — niebo/ziemia, góra/dół — co powoduje konieczność jej odtworzenia poprzez dźwignięcie nieba w górę,

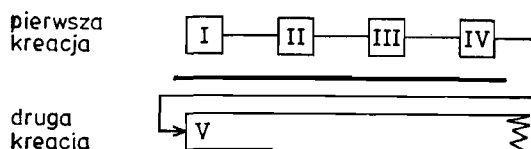
²⁴ Jw., s. 103.

²⁵ Jw., s. 108.

²⁶ R. Tomicki, *Sobre la semántica de tres mitos aztecas*, „Ethnologia Polona”, vol. 8: 1982 (1984), s. 171-182.

nie wymaga jednak ponownego tworzenia ziemi). Wprawdzie można założyć, że w mitologii nahuatlańskiej rekonstrukcja pojmowana była jako wierna kopia aktu stworzenia, ale w takim przypadku problem nieciągłości w sekwencjach pięcioepokowych byłby jeszcze bardziej skomplikowany (bo jak rozumieć sytuację, w której już po pierwszej epoce świat ulega całkowitej zagładzie, potem jednak trwają jeszcze trzy kolejne epoki, aby w końcu — na początku piątej epoki — bogowie zabrali się do usuwania skutków potopu?).

Istnieje oczywiście znacznie bardziej logiczna hipoteza wyjaśniająca wszystkie niemal zawiłości, o których była mowa. Skoro bowiem w opisie genezy piątej epoki pojawiają się mity kreacyjne *sensu stricto*, wskutek czego obraz dziejów świata składa się z dwóch równoległych ciągów wydarzeń:



to wolno sądzić, że: 1) rozmieszczenie pierwszej i drugiej kreacji na osi czasowej i nadanie im charakteru ciągu linearnego było zabiegiem „mechanicznym”, 2) uwidocznione na poprzednim schemacie powiązania fabularne między końcem Słońca Wody i początkiem aktualnie istniejącego świata są efektem zacierania się sprzeczności powstałych w wyniku „mechanicznego” połączenia. Całkowitą likwidację sprzeczności, a tym samym nieciągłości w sekwencji epok, uzyskać można było w dwojaki sposób: albo dostosowując mity opisujące powstanie ostatniej epoki do rodzaju kataklizmu, który zakończył epokę bezpośrednio ją poprzedzającą, albo też dokonując zmiany w sekwencji epok. Przykładów pierwszego rozwiązania nie ma w żadnym źródle, ale rozwiązanie drugie jest tym właśnie, które występuje w tzw. kanonicznej wersji z Tenochtitlan.

*

Jeśli nawet przeprowadzone rozumowanie jest poprawne, a wnioski wyciągnięte z przedstawionych dotychczas faktów są słuszne, nie oznacza to bynajmniej, że stanowią one podstawę wystarczającą do uznania wersji kanonicznej za rezultat łączenia w jedną spójną całość dwóch pierwotnie odrębnych wizji przeszłości. Byłoby nią natomiast stwierdzenie, iż w wersji kanonicznej istnieją inne (poza przesunięciem Słońca Wody z pozycji pierwszej na czwartą) ślady manipulowania sekwencją epok. Szansę taką stwarza wersja z *Leyenda de los Soles* zawierająca więcej odniesień kalendarzowych i danych liczbowych niż którakolwiek z pozostałych wersji²⁷.

²⁷ Źródło to, znane też jako manuskrypt z 1558 r., obecny tytuł otrzymało od pierwszego wydawcy, por. F. del Paso y Troncoso, *Leyenda de los Soles continuada con otras leyendas y noticias. Relación anónima escrita en lengua*

W *Leyenda de los Soles* mamy do czynienia z: a) datami dziennymi oznaczającymi dzień, w którym nastąpił kataklizm i będącymi nazwami epok — 4-ocelotl, 4-ehecatl, 4-quiahuatl, 4-atl i 4-ollin; b) liczbami 676, 364, 312 i 676 oznaczającymi czas trwania minionych epok; c) datami rocznymi 1-acatl, 1-tecpatl, 1-tecpatl i 1-calli przypisanymi mieszkańcom kolejnych epok jako „ich rok” (*inxiuh*); d) datami dziennymi 7-malinalli, 12-coatl, 7-tecpatl i 4-xochitl występującymi jako nazwy pożywienia jedzonego przez mieszkańców kolejnych Słońc²⁸; e) pojedynczymi danymi liczbowymi odnoszącymi się do jakiś wydarzeń w danej epoce. — Nie będę zajmował się tutaj danymi z grup (a) i (d), analizę zaś pozostałych rozpocznę od danych wymienionych w punkcie ostatnim.

W opisie pierwszej epoki, zakończonej w dniu 4-ocelotl pożarciem jej mieszkańców przez jaguary, znajduje się zdanie mające w oryginale następującą postać: *auh inic tequanqualloque matlaccihuitl ipan ye xihuitl*²⁹. Jakkolwiek jest ono stosunkowo proste pod względem gramatycznym, to jednak nie wynika z niego jednoznacznie, jak należy odczytać zawartą w nim informację. Można je bowiem rozumieć dwojako: „i czas, kiedy byli pożerani trwał 13 lat” albo „i kiedy zostali pożarci, było to w 13 roku”³⁰. Dylemat powinien rozstrzygnąć kontekst i on też wskazu-

mexicana el año 1558, Florencia 1903. Tłumaczenie Paso y Troncoso wydał ponownie Agustín Yáñez w tomie *Mitos indígenas*, México 1942. Faksymile wraz z nowym tłumaczeniem hiszpańskim opublikował P. Feliciano Velázquez w *Códice Chimalpopoca...*, s. 119-128. Paleografię tekstu nahuatlańskiego oraz przekład niemiecki wydał Lehmann, *op. cit.*, s. 322-388. Badacz ten był też autorem łacińskiego przekładu *Leyenda de los Soles*, który ukazał się na łamach „Journal de la Société des Américanistes”, t. III: 1906, No 2 w Paryżu. *Leyenda de los Soles* od dawna uznawana była za podstawowe źródło do badań nad koncepcją epok świata, ale — o ile mi wiadomo — stanowiła raczej przedmiot komentarzy niż analizy, por. Lehmann, *op. cit.*; León-Portilla, *op. cit.*, s. 101 n.; Moreno de los Arcos, *op. cit.*, Wielość występujących w niej liczb i oznaczeń kalendarzowych skłoniła L. Knautha do następującej refleksji: „Taki nacisk na kategorie matematyczne i znaki kalendarzowe w micie o początku potwierdza możliwość, że wyraża się tu symbolicznie harmonię istnienia, a jednocześnie, że system kalendarzowo-numeryczny odzwierciedla określone doktryny filozoficzno-religijne. Dlatego sądzimy, iż dla lepszego zrozumienia kulturowych podstaw przedhiszpańskiej Mezoameryki konieczne jest dostrzeżenie wzajemnych relacji między strukturą kalendarzowo-numeryczną i religijno-ideologicznymi przesłankami jej istnienia”, L. Knauth, *Un mundo de números mesoamericanos*, „Historia Mexicana”, vol. XXIV: 1975, núm. 3, s. 356-357.

²⁸ Używanie nazw kalendarzowych w odniesieniu do bogów, zwierząt, roślin, mineralów i ludzi było jedną z norm tzw. nahuallatolli, języka stosowanego przez czarowników, magów i lekarzy. Tego rodzaju ezoteryczne terminy pojawiają się często w tekstach mitologicznych. Por. A. López Austin, *Términos de nahuallatolli*, „Historia Mexicana”, vol. XVII: 1967, núm. 1, s. 1-35.

²⁹ Lehmann, *op. cit.*, s. 324.

³⁰ W. Lehmann (*ibidem*) przyjął interpretację pierwszą: „Und das sie von den Raubtieren (Jaguaren) gefressen wurden, das (dauerte) 13 Jahre”. Analogicznie rozumiał to zdanie P. Feliciano Velázquez: „fueron devorados como una fiera en trece

je, że chodzi raczej o 13 rok, gdyż w przeciwnym wypadku sens zdania byłby sprzeczny z informacją o następowaniu zagłady w ciągu jednego dnia. Niemniej jednak pozostaje sprawą niejasną, o jakim 13-tym roku jest tu mowa.

Żadnej podobnej informacji nie ma w „bliźniaczej” wersji z *Historia de los mexicanos*. Czytamy tam:

„Wracając do gigantów stworzonych w czasie, gdy słońcem był Tezcatlipuca, powiadają, że jak przestał być słońcem oni zginęli, wyniszczyły ich i zjadły tygrysy, tak że żaden nie pozostał. A te tygrysy powstały w ten sposób, że kiedy minęło trzynaście razy pięćdziesiąt dwa lata słońcem był Quetzalcoatl i przestał być nim Tezcatlipuca, ponieważ [Quetzalcoatl] uderzył go wielkim kijem i strącił do wody. I tam [Tezcatlipuca] stał się tygrysem i wyszedł zabijać gigantów”³¹.

Tekst nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że zagłada miała miejsce wówczas, gdy minęło 676 lat. Jediną możliwością uzgodnienia obu wersji byłoby założenie, iż 13 rok z *Leyenda de los Soles* oznacza ostatni rok trwania epoki — zgodnie z zasadą: $676 = 13 \times 52$ lata = $13 \times (4 \times 13)$ lat). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

Wzmianka o 13-tym roku nie jest jedyną niejasną informacją w opisie epok z *Leyenda de los Soles*. Podobną znajdujemy w opisie czwartej epoki zakończonej w dniu 4-atl potopem. Stwierdza się tam: *auh inic manca atl ompohualxihuitl on matlactli omome*³². Tym razem jest pewne, że czasownik *manca* mówi o pewnym stanie trwającym w czasie, a zatem, że zdanie należy przetłumaczyć: „i woda trwała (rozciągała się) przez 52 lata”, ale z kolei nie wiadomo, czy okres ten został wliczony do czasu trwania epoki, czy też stanowi swego rodzaju interwał pomiędzy czwartą i piątą epoką. I tej kwestii nie wyjaśnia odwołanie się do *Historia de los mexicanos*:

„W ostatnim roku, w którym słońcem była Chalchiuhtlicue [...] spadła taka woda i w takiej obfitości, że runęły niebiosy, a wody zabrały wszystkich macehuales³³ jacy byli [...]. Kiedy czterej bogowie ujrzeli upadek nieba na ziemię, co stało się w pierwszym roku z czterech [lat]³⁴, po tym jak przestało istnieć słoń-

años”, *Códice Chimalpopoca...*, s. 119. M. León-Portilla, który podał własne tłumaczenie opowieści o epokach świata, wybrał natomiast interpretację drugą: „y el tiempo en que fueron comidos fue el año 13”, León-Portilla, *op. cit.*, s. 102.

³¹ *Historia de los mexicanos por sus pinturas* to anonimowa relacja, przypisywana fray Andrésowi de Olmos, datowana na lata 30-40-te XVI w. Wydana po raz pierwszy w *Nueva colección de documentos para la historia de México*, ed. por J. García Icazbalceta, vol. 3, México 1891, s. 209-240. Opublikowana również w tomie *Teogonía...*, s. 23-79. Korzystam z tego ostatniego wydania; cytowany w tekście fragment pochodzi ze s. 30.

³² Lehmann, *op. cit.*, s. 326.

³³ Zhispanizowana forma nahuatlańskiego *macehualtin* — „lud, poddani”.

³⁴ Mowa tu właściwie o czterech nazwach (i znakach): tochtli, acatl, tecpatl i calli, które w połączeniu z liczbami od 1 do 13 tworzyły system oznaczeń lat według zasady: 1-tochtli, 2-acatl, 3-tecpatl, 4-calli, 5-tochtli itd. Po 52 latach rok 1-tochtli powtarzał się i rozpoczynał nowy cykl zwany xiuhtlalpilli.

ce i padał wielki deszcz — który to rok był tochtli — nakazali wszyscy czterej uczynić cztery drogi przez środek ziemi, aby wejść po nich i podnieść niebo”³⁵.

Różnica w stosunku do *Leyenda de los Soles* jest wyraźna. Tutaj ostatni rok epoki 4-atl sąsiaduje bezpośrednio z pierwszym rokiem epoki 4-ollin, noszącym znak 1-tochtli, co wyklucza możliwość trwania wód przez 52 lata. Potop i rekonstrukcja świata następują w dwóch kolejnych latach. Wniosek stąd, że albo informacje z *Leyenda de los Soles* są bezsensowne, albo zastosowany w niej sposób rozmieszczania epok w czasie jest całkowicie odmienny od tego, który występuje w *Historia de los mexicanos*. W *Historia de los mexicanos* rachuba czasu trwania poszczególnych epok ma charakter ciągły i rozpoczyna się z chwilą powstania pierwszego Słońca. Jej autor pisze *explicite*: „Ponieważ od tego pierwszego słońca zaczyna się ich rachuba i znaki liczenia idą nieprzerwanie od tego słońca naprzód [...] powiem o sposobie i porządku liczenia, jaki mają”³⁶. A więc, skoro piąta epoka rozpoczęła się w roku 1-tochtli, suma zaś czasu trwania minionych epok (w tym wypadku: 676 + 676 + 364 + 312) stanowi wielokrotność liczby 52, to zgodnie z zasadami kalendarza tonalpohualli początek pierwszej epoki miał miejsce również w roku 1-tochtli. Co więcej, każda nowa epoka rozpoczynała się w roku o tym właśnie znaku. Tego rodzaju ciągłą i linearną (choć opartą o 52-letnie cykle) rachubę poświadcza także F. de Alva Ixtlilxóchitl z tą tylko różnicą, że on jako datę inicjującą podaje rok 1-tecpatl³⁷.

Czym różni się rachuba użyta w wersji z *Leyenda de los Soles*? Wskazówkę, która podsunęła mi sposób rozwiązania tego problemu, znalazłem w pewnej uwadze fray Toribio de Benavente zwanego Motolinia. Oto podając jedną z wersji koncepcji epok świata napisał on:

³⁵ *Teogonía...*, s. 32.

³⁶ *Jw.*, s. 29.

³⁷ F. de Alva Ixtlilxóchitl, *Obras históricas*, t. I, México 1975-1977, s. 263-265. Należy zauważyć, iż wg *Historia de los mexicanos* w roku 1-tochtli miał miejsce zarówno kataklizm kończący poprzednią epokę, jak też akt rekonstrukcji zapoczątkowujący epokę następną. Mówi o tym wyraźnie przytoczony fragment opisu końca epoki czwartej i początku piątej, gdzie wprawdzie deszcz zaczyna padać w ostatnim roku Słońca 4-atl (tzn. w 13-calli), ale upadek nieba na ziemię następuje w 1-tochtli, *Teogonía...*, s. 32. Analogicznie rzecz ma się z rokiem 1-tecpatl w relacji Alvy Ixtlilxóchitla. Skądinąd zaś wiadomo, że lata 1-tochtli i 1-tecpatl uważane były za feralne odpowiednio przez Meksykanów i Tolteków, por. A. López Austin, *Hombre-dios. Religión y política en el mundo náhuatl*, México 1973, s. 101. Być może między faktami tymi istnieje związek, tym bardziej że wg *Leyenda de los Soles* aktem ugruntowującym porządek kosmiczny w piątej epoce było rozniecenie ognia przez Tezcatlipokę w roku 2-acatl, a więc w tym samym, w którym Meksykanie obchodzili ceremonię „nowego ognia”, kończąc stary i zaczynając nowy cykl 52 lat. O roli ognia w kosmologii patrz: Graulich, *op. cit.*, s. 579.

„To piąte słońce stworzone było w ce tochtli [tj. 1-tochtli — RT], który jest [...] początkiem cyklu lat, a ponieważ jest początkiem nowego słońca i nowej epoki nazywa się pierwszym cyklem, i odtąd zaczyna się nowa rachuba i nowy kalendarz i liczenie lat, tak jak my czynimy od narodzenia naszego odkupiciela Chrystusa”⁸⁸.

Uwaga jest o tyle ciekawa, że jeśli odniesiemy ją do ciągłej i linearnej rachuby lat, o której przed chwilą mówiłem, wówczas traci ona sens. Cykl 52 lat, rozpoczynający się znakiem 1-tochtli, musiałby powtarzać się stale i samo przez się byłoby zrozumiałe, że nowa epoka tworzona jest — tak jak i pozostałe — w roku 1-tochtli. Nie istniałaby podstawa do mówienia o „nowej rachubie” i „nowym kalendarzu”, gdyż oznaczałoby to, iż poprzednio — w minionej epoce — rachuba zaczynała się od innego znaku⁸⁹. Wniosek ten (a zdaje się potwierdzać go inny jeszcze fragment relacji Motolinii, o czym nieco niżej), kieruje uwagę ku znakom lat przypisanym w *Leyenda de los Soles* mieszkańcom kolejnych epok.

Zestaw tych znaków, ich sekwencja — z pewnym zastrzeżeniem, do którego jeszcze powrócę — oraz fakt, że zawsze towarzyszy im liczebnik „jeden” (ce), pozwalają widzieć w nich daty inicjujące rachubę lat w poszczególnych epokach, tak jak zaświadcza to Motolinia dla daty 1-tochtli w piątej epoce. Ponieważ w *Leyenda de los Soles* podany jest także czas trwania epok, istnieje możliwość przeliczenia tych okresów na 52-letnie cykle xiuhtlāpilli. W efekcie otrzymujemy następujący obraz:

Schemat 1

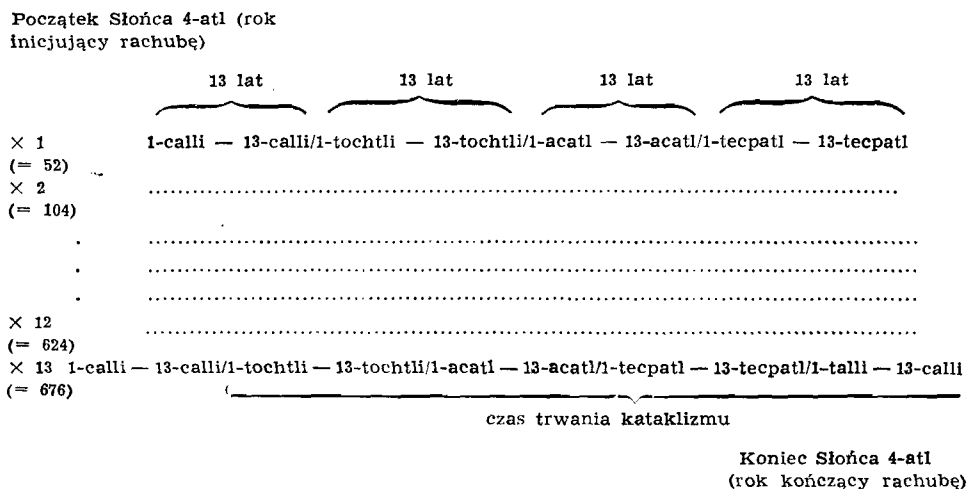
Epoka	Czas trwania (w latach)	Rok inicjujący rachubę	Czas trwania (w cyklach xiuhtlāpilli)
4-ocelotl	676	1-acatl	1-acatl — 13-tochtli (13 × 52 lata) [nieciągłość: brak 1-acatl — 13-acatl (13 lat)]
4-ehecatl	364	1-tecpatl	1-tecpatl — 13-acatl (7 × 52 lata) [ciągłość zachowana]
4-quiahuitl	312	1-tecpatl	1-tecpatl — 13-acatl (6 × 52 lata) [nieciągłość: brak 1-tecpatl — 13-tecpatl (13 lat)]
4-atl	676	1-calli	1-calli — 13-tecpatl (13 × 52 lata) [nieciągłość: brak 1-calli — 13-calli (13 lat)]
4-ōllin	?	1-tochtli	1-tochtli — 13-calli

⁸⁸ Motolinia, *op. cit.*, s. 185.

⁸⁹ Dobrym przykładem jest tu informacja z *Historia de los mexicanos*, zgodnie z którą Meksykanie wyruszając z Aztlan w 130 lat po potopie, tj. w roku 1-tecpatl ($2 \times 52 + 26$ lat od 1-tochtli), rozpoczęli nową rachubę lat: „ponieważ ich rachunek zaczyna się od tego pierwszego roku, kiedy wyruszyli, dlatego też odtąd będziemy liczyć lata biorąc za ich początek ten rok”, *Teogonia...*, s. 39. Jasne jest, że lata, jakie minęły od potopu do opuszczenia Aztlan, liczone były od roku 1-tochtli. Por. także przyp. 45.

Już pierwszy rzut oka na rezultat przeprowadzonej operacji wskazuje, że mamy do czynienia z systemem oryginalnym i odmiennym od występującego w *Historia de los mexicanos*. Co najważniejsze, umożliwia on wyjaśnienie dwóch zagadkowych zdań dotyczących zagłady pierwszej i czwartej epoki, chociaż wnioski wynikające z tabeli są dość zaskakujące. Przede wszystkim okazuje się, że skoro potop trwał przez 52 lata i zakończył się w roku 1-tochtli, musiał on obejmować 13 lat „przerwy” pomiędzy czwartą i piątą epoką oraz 39 lat z ostatniego 52-letniego cyklu wliczonego w czas trwania Słońca 4-atl. Innymi słowy, potop musiał nastąpić w końcu roku 13-calli, to znaczy w 13-tym roku tego cyklu 52 lat (xiuhtlalpilli), który przypisany został mieszkańcom Słońca 4-atl. W tym kontekście staje się oczywiste, że w przypadku pierwszej epoki, gdzie mowa była o pożarciu jej mieszkańców przez jaguary w 13-tym roku, chodzić musi o ten właśnie rok w 52-letnim cyklu rozpoczynającym się od znaku 1-acatl. W obu epokach sytuacja jest zatem identyczna. Przedstawia ją poniższy schemat (nr 2), dla uproszczenia zawierający tylko dane dotyczące czwartej epoki.

Schemat 2



Schemat ten komplikuje bardzo wizję epok świata, ale nie jest całkowitym zaskoczeniem. O tym, że epoki nie muszą kończyć się w ostatnim roku 52-letniego cyklu, pisał Motolinía. W znanej mu wersji czwarta epoka zakończyła się w roku 11-tochtli, „w 47 roku ostatniego cyklu lat owej epoki”⁴⁰, natomiast piąta epoka rozpoczynała się, jak zwykle,

⁴⁰ Motolinía, *op. cit.*, s. 185. Motolinía musiał jednak popełnić jakiś błąd, gdyby bowiem rok 11-tochtli był 47-mym rokiem cyklu 52-letniego, cykl ten musiałby zaczynać się w roku 4-tecpatl, co jest niezgodne z regułami tworzenia cykli xiuhtlalpilli. Żaden rok z liczebnikiem 11 nie może być 47-mym w cyklu 52 lat rozpoczynającym się prawidłowo, tzn. rokiem z liczebnikiem 1.

w roku 1-tochtli. W przeciwieństwie jednak do jego zapisu, *Leyenda de los Soles* prezentuje system spójny i logiczny, podporządkowany strukturze kalendarza tonalpohualli, chociaż nie pozbawiony zakłóceń. Są one na tyle istotne i znaczące, iż przed wyciąganiem dalszych wniosków o całości systemu konieczna jest dokładna ich analiza.

*

Problem polega na dwukrotnym występowaniu znaku 1-tecpatl, co jest niezgodne z regułami następstwa znaków w tonalpohualli, a także z logiką następowania po sobie epok, którą ilustruje ostatni schemat. Wskutek przypisania znaku 1-tecpatl dwóm kolejnym Słońcom, rachuba ich lat jest ciągła; formalnie rzecz biorąc oba te Słońca stanowią jedną epokę. Czy jest przypadkiem, że im właśnie (w przeciwieństwie do innych epok liczących po 676 lat) przypisuje się również krótszy czas trwania, w sumie dający wszakże liczbę 676 (364 + 312)?

Odwołajmy się znowu do *Historia de los mexicanos*, gdzie operuje się tymi samymi liczbami, podanymi jednak w odmiennym porządku, i porównajmy obie wersje:

	LdS	HdM
I. 4-ocelotl	676 (1-acatl)	676
II. 4-ehecatl	364 (1-tecpatl)	676
III. 4-quiahuitl	312 (1-tecpatl)	364
IV. 4-atl	676 (1-calli)	312
V. 4-ollin	? (1-tochtli)	?

Liczby 364 i 312 w obu przypadkach przypisane są epokom sąsiadującym ze sobą, ale różnice pomiędzy tymi dwoma seriami liczb nasuwają przede wszystkim podejrzenie, że seria liczb nie jest związana w sposób stały z sekwencją epok. I tak jest niewątpliwie w *Historia de los mexicanos*, gdzie ze względu na ciągłość epok w czasie towarzyszyć im może dowolna kombinacja liczb będących wielokrotnościami liczby 52. Ale tam wszystkie Słońca zaczynają się znakiem 1-tochtli. W wersji z *Leyenda de los Soles* seria liczb również może nie być związana na stałe z określoną sekwencją epok, jednak tutaj w grę wchodzi dodatkowo powiązanie liczb z różnymi znakami lat. Wynikają z tego dwie możliwości:

1. Jeśli seria liczb jest skorelowana ze znakami lat, wówczas jakakolwiek zmiana w kolejności liczb pociągnęłaby za sobą zniszczenie porządku opartego na tonalpohualli (trzeba pamiętać, że data 1-tochtli jest elementem stałym w tym sensie, iż wyznacza początek piątej epoki i tylko jej); co więcej, straciłyby sens wzmianki o pożeraniu ludzi przez jaguary w 13-tym roku i o trwaniu potopu przez 52 lata;

2. Jeśli seria liczb nie jest skorelowana ze znakami lat, wówczas możliwe byłoby dowolne przesuwanie samych liczb bez zakłócania porządku opartego o tonalpohualli, chociaż — należy to podkreślić — w takim przypadku większość kombinacji liczbowych nie spełniałaby zaobserwowanego

„warunku”, zgodnie z którym epoki o znaku 1-tecpatl trwają w sumie 676 lat.

Sądzę, że możliwość pierwszą wyklucza automatycznie jej sprzeczność z danymi zawartymi w tekście *Leyenda de los Soles*. Możliwość druga skłania natomiast do postawienia dodatkowego pytania: co reprezentują sobą przypisane epokom liczby?

W *Historia de los mexicanos* sprawa jest prosta, gdyż oznaczają one faktycznie czas trwania Słońc. Tak twierdzi autor i nic nie przeczy jego słowom. Inaczej jest w *Leyenda de los Soles*. Czytamy tam na samym wstępie, że od początku pierwszej epoki do dnia 22 maja 1558 r. minęło 2513 lat⁴¹. Przyjmowało się to zawsze za dobrą monetę i wykonując prosty rachunek obliczało się czas trwania piątej epoki [$2513 - (676 + 364 + 312 + 676) = 485$] oraz rok jej rozpoczęcia ($1558 - 485 = 1073$ n.e.), ewentualnie rok rozpoczęcia pierwszej epoki ($2513 - 1558 = 955$ p.n.e.). Tymczasem dokładna analiza opisu Słońc i dokonana na jej podstawie rekonstrukcja wykazują, że pierwsza i czwarta epoka trwały tylko po 639 lat ($12 \times 52 + 13$), co — jeśli nie liczyć przerw od kataklizmu do początku następnej epoki — da znacznie mniejszą sumę lat. Jeżeli natomiast zdecydujemy się liczyć łącznie z „przerwami”, otrzymamy liczbę większą niż suma czasów trwania epok podana przez autora.

A przy tym od dawna wiadomo, że rozważane tu liczby mają charakter „magiczny”, tj. nie odzwierciedlają jakichś rzeczywistych okresów historycznych, lecz są rezultatem manipulacji podstawowymi liczbami kalendarza tonalpohualli — 4, 13, 52. Skoro zaś tak jest, to uporczywie powracanie w *Leyenda de los Soles* oraz w *Historia de los mexicanos* liczby 676 (nawet wtedy, gdy chodzi o sumę czasu trwania dwóch epok o znaku 1-tecpatl) uznać należy za fakt znaczący. Tym bardziej iż, jak widzieliśmy w *Leyenda de los Soles*, liczba ta nie oznacza faktycznego czasu trwania epok.

Potrafię wysunąć tylko jedną, choć dwuczęściową hipotezę wyjaśniającą nagromadzone wątpliwości. Otóż sądzę, że: a) liczba 676 (czyli 13×52) stanowi swego rodzaju wzorcową długość epoki⁴², b) podwojenie

⁴¹ Lehmann, op. cit., s. 322-323.

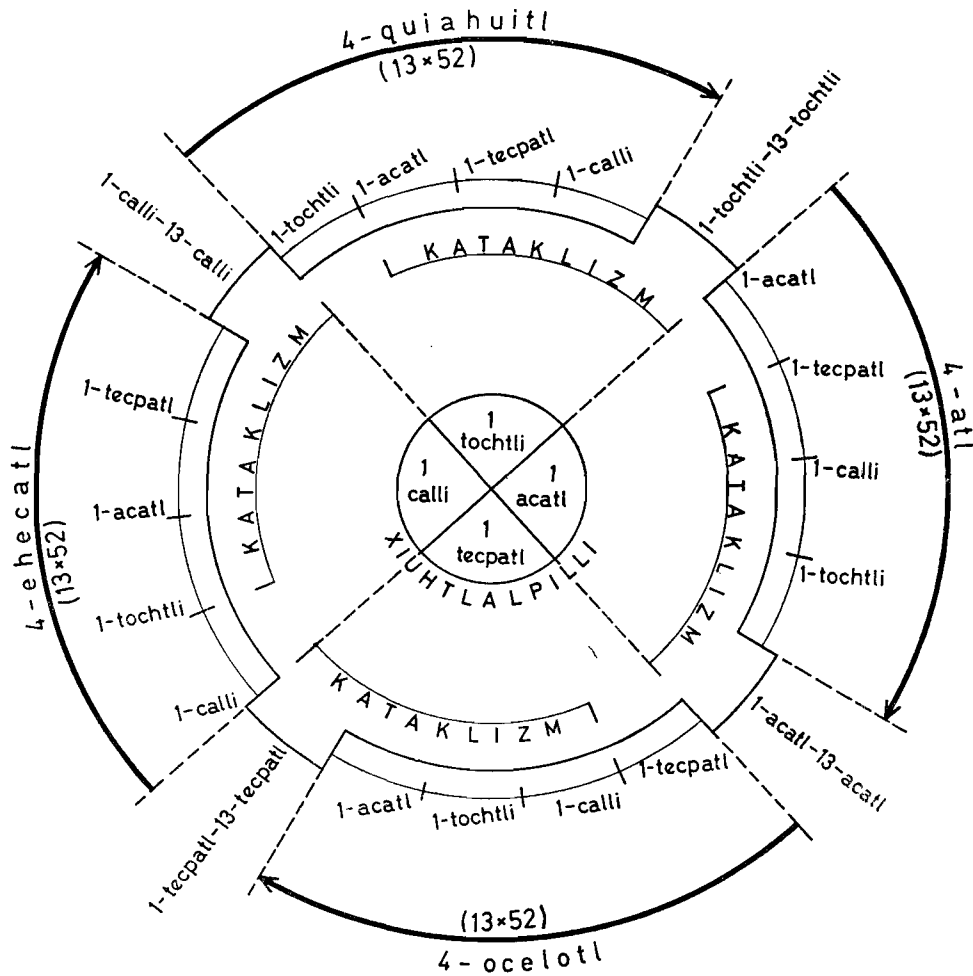
⁴² W ostatnich latach G. Brotherston wysunął hipotezę, iż wzorcowa długość epoki wynosiła 5200 lat, a punktem zerowym ostatniej epoki (Słońca 4-ollin) był 3113 r. p.n.e., noszący nazwę 13-acatl (w roku o tym znaku przekazy mitologiczne sytuują stworzenie słońca istniejącego w piątej epoce). Hipoteza ta, oparta na analizie obliczeń zawartych w meksykańskich kodeksach i mająca przynajmniej częściowe potwierdzenie w *Códice Vaticano A 3738*, wymaga niewątpliwie bliższej uwagi, ale — jak sądzę — nie zmienia ona w niczym interpretacji analizowanych przeze mnie relacji. Co najwyżej dowodzi, że meksykańska koncepcja epok świata jest zjawiskiem o wiele bardziej złożonym i wielopostaciowym, niż to się do niedawna wydawało. Por. G. Brotherston, *Astronomical norms in Mesoamerican ritual and time-reckoning*, [w:] *Archaeoastronomy in the New World. American Primitive Astronomy. Proceedings of an International Conference held at Oxford University, September 1981*, ed. by A. F. Aveni, Cambridge 1982, s. 109-142. Za zwrócenie mi uwagi na tę publikację dziękuję Mariuszowi Ziółkowskiemu. Do innych prac autora nie zdołałem dotrzeć.

znaku 1-tecpatl i rozbiecie liczby 676 stanowi rezultat wtłoczenia pięciu epok w strukturę czwórdzielną. Inaczej mówiąc, postuluję istnienie następującej koncepcji epok jako wyjściowej dla wersji z *Leyenda de los Soles*:

- I. 676 1-acatl
- II. 676 1-tecpatl
- III. 676 1-calli
- IV. 676 1-tochtli

Nie ma chyba potrzeby przypominać omówionych wcześniej faktów, by dostrzec, że kalendarzowy porządek regulujący następstwo epok w *Leyenda de los Soles* dopiero w strukturze czwórdzielnej funkcjonuje prawidłowo. Ilustruje to schemat 3 (uwaga: zmiany w korelacji epok ze znakami lat wyjaśnione są dalej).

Schemat 3



W związku z wysuniętą hipotezą warto podkreślić dwie kwestie.

Po pierwsze, proponowany tu jednakowy czas trwania wszystkich epok posiada analogie w innych źródłach. Cytowany wcześniej autor oryginału *Histoire du Mexique* utrzymywał, iż każde Słońce trwało 23 lata. Aczkolwiek brak dodatkowych danych uniemożliwia rekonstrukcję tego systemu, wydaje się, że jeśli tylko kronikarz nie popełnił jakiegoś błędu, mógł on być bliski systemowi z *Leyenda de los Soles*, tzn. zawierać „przerwy” pomiędzy kolejnymi epokami⁴³. Innego przykładu dostarcza Alva Ixtlilxóchitl, który znał wersję mówiącą o epokach liczących po 1716 lat (33×52)⁴⁴. W porównaniu z tymi wariantami liczba 676 ma wszelkie cechy liczby idealnej, zarówno ze względu na fakt, iż sama składa się z 13 cykli 52-letnich, jak też z uwagi na to, że cztery epoki po 676 lat tworzą makrocykl 52×52 lata.

Po drugie, przedstawiona wyżej struktura czwórdzielna jest całością zamkniętą na kształt koła, tak że nie ma w zasadzie możliwości wprowadzenia do niej dodatkowej epoki bez naruszenia właściwego jej porządku (co obrazuje schemat 3), ale jednocześnie jest ona otwarta w sensie chronologicznym, gdyż teoretycznie rzecz biorąc czas trwania każdej epoki może wynosić dowolną liczbę lat z tym tylko warunkiem, iż liczba ta będzie wielokrotnością 52 (mechanizm multiplikacji cyklu 52 lat pokazany został na schemacie 2).

Dodać też muszę, że niejasny pozostaje dla mnie mitologiczny sens „przerw” rozdzielających kolejne Słońca, tak wyraźnie wyodrębnianych przez wzorcową długość epoki, ale również przez każdą inną wielokrotność liczby 52. Jasna jest ich funkcja w strukturze. Okresy te zapewniają ciągłość między epokami, czyniąc z nich prawdziwe perpetuum mobile. Ale jeśli przypomnimy sobie obliczenia autora *Leyenda de los Soles*, które nie odnoszą się ani do faktycznego czasu trwania Słońc (od początku do kataklizmu), ani do okresów faktycznego trwania Słońc + czas trwania kataklizmów, lecz bazują stale na „idealnych” wielokrotnościach cyklu 52 lat, to wynika z nich, że owe 13-letnie „przerwy” znajdują się poza rachubą. Pozostawiam tę kwestię otwartą, ograniczając się tylko do

⁴³ Formalnie rzecz biorąc cztery epoki po 23 lata + cztery „przerwy” między nimi po 3 lata, tworzą cykl 104 lat (2×52), któremu wedle opinii szeregu kronikarzy przypisywano również duże znaczenie. Niemniej jednak liczbę 23, pojmowaną jako wydzielony okres, spotkałem tylko raz w relacji Alvy Ixtlilxóchitla (*op. cit.*, t. I, s. 267), gdzie mowa jest o ślubie czystości seksualnej wśród wędrujących Tolteków, obowiązującym od chwili opuszczenia praojczyzny Huey Tlapalan.

⁴⁴ Wprawdzie u Alvy Ixtlilxóchitla tylko dwie pierwsze epoki mają jednakowy czas trwania, ale długość trzeciej została najwyraźniej skrócona po to, aby meksykańską koncepcję epok świata skorelować z chronologią chrześcijańską. Epoka czwarta traktowana zaś jest jako trwająca.

wskazania, iż wedle takiego samego modelu działali Toltekowie, kiedy po 104-letniej wędrówce ($2 \times$ cykl 1-tecpatl — 13-acatl) oczekiwali przez 13 lat w Tollantzinco, aby w roku 1-calli założyć miasto Tollan⁴⁵.

*

Wróćmy do sekwencji epok w *Leyenda de los Soles*. Poprzednio rozważałem możliwość, że jest ona skorelowana zarówno z liczbami, jak i znakami lat. Przyjęcie hipotezy o jednakowym czasie trwania epok upraszcza korelację, gdyż teraz może ona zaistnieć wyłącznie pomiędzy sekwencją epok i serią znaków lat. Tym niemniej odpowiedź na pytanie, czy w *Leyenda de los Soles* istnieje zgodność między nimi, nie jest łatwa. Wymaga przede wszystkim znalezienia płaszczyzny odniesienia, wspólnej dla obu porównywanych ciągów. Według mnie, funkcję tę spełniać może standardowe powiązanie znaków lat ze stronami świata: acatl —

⁴⁵ Alva Ixtlilxóchitl, *op. cit.*, t. I, s. 268-269. Opis tego wydarzenia jest dość zagadkowy. Wynika z niego, że motywem wędrówki Tolteków było m. in. pragnienie ucieczki od znaku 1-tecpatl. Wielki astrolog imieniem Huematzin, który inicjuje wyprawę, oświadcza mianowicie swoim rodakom, że jedynym sposobem uniknięcia kataklizmów doświadczanych przez ich przodków w latach noszących nazwę 1-tecpatl (o znaku tym mówi się jako o „gwieździe, która tak ich prześladowała”) jest udanie się ku rozległej i żyznej ziemi, gdzie żyli giganci, zniszczeni jakiś czas temu przez kataklizm. Huematzin twierdził, że „planecie, która panuje w tamtej ziemi, pozostało jeszcze wiele lat do spełnienia swych gróźb i w tym czasie [Toltekowie] mogą przeżyć szczęśliwy złoty wiek”. Dodał on również, że skoro „owa planeta nie panowała nad ich ludem, lecz nad gigantami, to może nie uczyni wielkiej krzywdy ich [Tolteków] potomkom”, Alva Ixtlilxóchitl, *op. cit.*, t. I, s. 266.

Z opisu można by wnioskować, że kronikarz (jak pamiętamy, rozmieszczający epoki w czasie wedle systemu linearnego) znał czwórdzielną strukturę przedstawioną na schemacie 3, ale rozmieszczał ją w przestrzeni. Istnieją bowiem obszary i ludy przyporządkowane określonym znakowi. Toltekowie, związani ze znakiem 1-tecpatl, chcąc uniknąć cyklicznie powtarzających się nieszczęść, muszą zmienić terytorium i dokonać „skoku” w czasie analogicznego do tego, jaki dokonuje się pomiędzy dwiema kolejnymi epokami rozmieszczonymi w czasie wedle systemu skokowego. Oczekawszy zatem 13 lat w Tollantzinco, rozpoczynają nowe życie od znaku 1-calli. Znaleźli się jakby w równoległej strefie czasowej, gdyż panujący tu czas minął już kiedyś swój moment krytyczny, przynosząc zagładę gigantom, a teraz zapowiada dłuższy okres pomyślny i szczęśliwy. Zarówno perspektywy otwierające się przed Toltekami w nowym miejscu pobytu, jak i opisy długich i pomyślnych okresów życia pomiędzy kolejnymi kataklizmami w ojczystym kraju zdają się świadczyć, że momenty krytyczne występują w cyklach dłuższych niż 52 lata. Intrygująco brzmi domniemanie, iż kataklizmy powodowane przez znak 1-calli dotyczyły tylko gigantów, nie muszą jednak dotknąć uciekinierów spod innego znaku. Niestety, cała konstrukcja załamuje się w chwili, gdy kronikarz pisze o zagładzie, jakiej ulegli Toltekowie w którymś z kolejnych lat 1-tecpatl.

Jednakże problem przemieszczeń w przestrzeni rozumianych jako zmiana swego rodzaju stref czasowych wymaga dalszych studiów, gdyż omówiony przypadek nie jest jedyny. Podobny, choć nie mający już tak wyraźnych odniesień do epok świata, opisany został w *Histoire du Mexique*. Tam z kolei Meksykanie, którzy po

wschód, tecpatl — północ, calli — zachód, tochtli — południe⁴⁶. W efekcie otrzymujemy takie oto zestawienie:

- | | | |
|------------------|-----------|-----------|
| I. 4-ocelotl | 1-acatl | wschód |
| II. 4-ehecatl | 1-tecpatl | północ |
| III. 4-quiahuitl | 1-calli | zachód |
| IV. 4-atl | 1-tochtli | południe. |

U każdego, kto orientuje się w mitologii ludów Nahuatl, zestawienie to musi wzbudzić poważne wątpliwości. Dlaczego Tezcatlipoca, będący słońcem w pierwszej epoce, miałby być kojarzony ze wschodem? Dlaczego epoka 4-ehecatl, należąca do Quetzalcoatl, miałaby zostać skojarzona z północą? Pytania można mnożyć i z całą pewnością to właśnie sprawiło, że chociaż sekwencję kanoniczną uważano powszechnie za właściwą, nikt ze znanych mi badaczy nie zaakceptował takiej korelacji epok ze znakami lat, jaka występuje w *Leyenda de los Soles* (ani w jej wersji oryginalnej, ani w postaci zrekonstruowanej wyżej). Nie kwestionowano jednak samej idei, że epoki odpowiadają określonym stronom świata. I tak np. E. Seler proponował skorelowanie sekwencji z *Leyenda de los Soles* i z *Historia de los mexicanos* z serią: północ, wschód, południe, zachód⁴⁷. Z kolei J. Soustelle postulował serię: północ, zachód, południe, wschód⁴⁸. Nie są to jak widać propozycje zgodne.

Dysponujemy jednak jeszcze jednym źródłem, które umożliwia weryfikację problematycznej korelacji z *Leyenda de los Soles*. Jest nim wspomniany na wstępie zabytek, tzw. *Piedra del Sol*, gdzie wyrzeźbione są symbole pięciu Słońc odpowiadające nazwom 4-ocelotl, 4-ehecatl, 4-quiahuitl, 4-atl i 4-ollin. Symbol ostatniej epoki umieszczony jest centralnie, obejmując jakby pozostałe. Cała kompozycja mieści się w okręgu z 20 znaków dni kalendarza tonalpohualli, rozmieszczonych w porządku

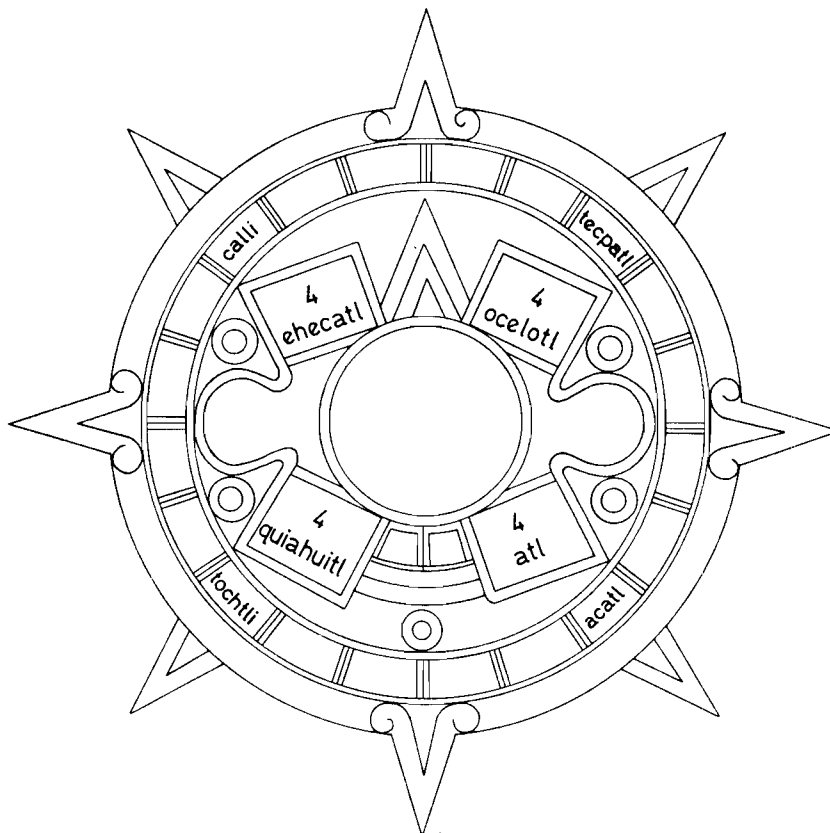
208 latach wędrówek dotarli do miasta Meksyk-Tenochtitlan, oczekiwali 28 lat „i wtedy weszli i zaczęli rachować [czas] od przybycia aż do dziś”. Przy czym nieco wcześniej dowiadujemy się dodatkowo: „weszli do Meksyku w roku ome calli [tj. 2-calli], który był 28 rokiem ich cyklu”, *Teogonia...*, s. 101. Teraz już łatwo ustalić, że lata wędrówki liczone były w cyklach rozpoczynających się znakiem 1-tochtli, a gdy minęły 4×52 lata nastąpił „skok” w czasie podobny do tego, jakiego dokonali Toltekowie. Różnica polegała tylko na tym, że Meksykanie czekali 2×13 lat, gdyż Tenochtitlan z jakiegoś powodu miał powstać w roku 1-tecpatl. Dlatego *Histoire du Mexique* mówi o 28 latach i o roku 2-calli wyjaśnia *Historia de los mexicanos*: „W drugim roku zamieszkiwania Meksyku zaczęli Meksykanie kłaść fundamenty pod wielką i wyniosłą świątynię Huitzilopochtli [...]”, *Teogonia...*, s. 57. Fundacja świątyni głównego boga uznana tu została za synonim fundacji miasta, ale mimo wszystko rokiem inicjującym nową rachubę czasu był 1-tecpatl. W związku z powyższymi uwagami por. López Austin, *Hombre-dios...*, s. 102-105.

⁴⁶ Por. B. de Sahagún, *Historia general de las cosas de Nueva España*, anotaciones y apéndices A. Ma. Garibay K., México 1979, s. 437-438.

⁴⁷ Seler, *Mythus und Religion...*, s. 39-40.

⁴⁸ Soustelle, *op. cit.*, s. 96.

lewoskrętnym. Na okręgu znajdują się cztery „groty” duże i cztery „groty” małe. Pierwsze wyznaczają osie okręgu i wskazują prawdopodobnie strony świata. Drugie, usytuowane diagonalnie, opierają się podstawami o cztery znaki będące zarówno znakami dni, jak też znakami lat. I do tych właśnie znaków przybliżają się jednym ze swych boków symbole epok (por. ryc. 1).



Ryc. 1. Centralna część *Piedra del Sol* (na rysunku uwzględniono tylko najistotniejsze elementy)

Wg Ryszarda Tomickiego

Kołowe rozmieszczenie znaków i symboli powoduje, iż nie wiadomo, od którego rozpoczynać się powinna lektura sekwencji epok. Z reguły odczytywano je zatem zgodnie z sekwencją kanoniczną. W ostatnich latach analiza symboli przedstawionych na *Piedra del Sol* doprowadziła jednak A. Wiercińskiego do wniosku, że sekwencję inicjować winien symbol epoki przylegający do znaku acatl, czyli Słońce 4-atl⁴⁹. Ponieważ

⁴⁹ A. Wierciński, *Dark and Light Side of the Aztec Stone Calendar and their Symbolical Significance*, [w:] *Polish Contributions in New World Archaeology*, ed. by J. K. Kozłowski, Wrocław 1977, s. 105-109.

lewoskrętny kierunek odczytywania wyznacza krąg 20 znaków tonalpo-hualli, sekwencja z *Piedra del Sol* ma następującą postać:

- I. 4-atl acatl wschód
- II. 4-ocelotl tecpatl północ
- III. 4-ehecatl calli zachód
- IV. 4-quiahuitl tochtli południe.

Zwróćmy uwagę, że powiązanie znaków lat z epokami jest tu takie samo, jakie proponował J. Soustelle, natomiast porządek samych znaków zgodny jest z serią znaków z *Leyenda de los Soles*. Tym razem spójność mitologicznych treści łączonych z poszczególnymi epokami oraz z odpowiadającymi im znakami lat i stronami świata nie ulega wątpliwości. A więc, istnieją wszelkie podstawy by uznać, że jest to sekwencja Słońc najściślej odpowiadająca temu porządkowi znaków lat, który autor *Leyenda de los Soles* przypisał mieszkańcom kolejnych epok. Naturalnie, mówiąc to, mam na myśli zrekonstruowaną przeze mnie (dlatego też hipotetyczną) wersję koncepcji epok świata (przedstawioną na schem. 3). Nie jest to wszakże twór całkowicie abstrakcyjny. Niezależnie od tego, w jakiej kolejności zdecydujemy się odczytywać sekwencję z *Piedra del Sol*, tenochtitlański zabytek zaświadcza w sposób niepodważalny związek czterech minionych epok (i tylko ich) z czterema znakami lat. Jeśli zaś chodzi o samą sekwencję, ona również jest poświadczona źródłowo. Alva Ixtlilxóchitl, który zdaje się w ogóle nie znać sekwencji pięciopokowych, parokrotnie powtarza identyczną sekwencję: Atonatiuh, Tlachitonatiuh, Ehecatonatiuh i Tletonatiuh, przypisując jej proveniencję toltecką⁵⁰.

*

Swego czasu W. Lehmann, rozważając znaczenie liczby 2028 w dziejach ludów środkowego Meksyku, doszedł do wniosku, iż w momencie, gdy liczbę tę uznano za sumę czasów trwania epok poprzedzających Słońce 4-ollin (tj. świat aktualnie żyjących ludów), z przyczyn magiczno-religijnych musiała zostać podzielona przez 4, co w efekcie dało dwie

⁵⁰ Alva Ixtlilxóchitl, *op. cit.*, t. I, s. 529-530; t. II, s. 7-9. Być może analogiczną sekwencję znał Muñoz Camargo, bo chociaż wymienia on tylko trzy Słońca: Słońce Wody, Słońce Wiatru i trwające Słońce Ognia, to jednocześnie mówi o czterech indiańskich „elementach” kojarzonych z epokami, tj. o wietrze, ogniu, ziemi i wodzie, D. Muñoz Camargo, *Historia de Tlaxcala (Crónica del siglo XVI)*, anotada por A. Chavero, México 1978, s. 153. Różnice tradycji mitologicznych występujące pomiędzy Tenochtitlanem z jednej strony, a Tetzco i Tlaxcallan z drugiej, czekają jeszcze na bliższe zbadanie. Ich ślady spotyka się przy różnych okazjach, m. in. w *Historia de los mexicanos*, gdzie po wyliczeniu siedmiu grup, które wyszły razem z mitycznej praojczyzny Aztlan, autor dodał: „Meksykanie mówią, że wyszły tylko te ludy i żadne więcej, chociaż Tezcokanie, Tlaxcaltecy i Huexotzinkowie utrzymują i szczycą się tym, że przybyli razem z Meksykanami i że są z ich ziemi”, *Teogonía...*, s. 41.

epoki po 676 lat i dwie dalsze liczące 364 oraz 312 lat. Prócz czwórki liczyła się tu również symbolika liczb 13 i 52. Innymi słowy, sądził on, iż dwóm epokom przypisano krótszy czas trwania, ponieważ inaczej nie dało się przyporządkować liczby 2028 (jego zdaniem, wynikającej z chronologii typu historycznego) czwórdzielnej strukturze przeszłości narzuconej przez tradycję mitologiczno-religijno-kalendarzową⁵¹.

W świetle przeprowadzonych przeze mnie analiz proces ten przedstawia się nieco inaczej. Ponieważ w grę wchodziła istniejąca już struktura czwórdzielna, tworząca makrocykl 52×52 lata, tj. $4 \times (13 \times 52)$, a z jakiś powodów ostatni cykl 13×52 (odpowiadający czwartej, nie zakończonej epoce) nie mógł zostać uznany po prostu za skończony⁵², w momencie dołączania piątej epoki (kiedy to nastąpiło i czym było spowodowane, to odrębne zagadnienie) zdecydowano przesunąć ostatni cykl na nią właśnie, a trzy pozostałe rozdzielić pomiędzy cztery wcześniejsze epoki. Mówiąc inaczej, można było uznać czwartą epokę za zakończoną, lecz nie można było uczynić tego samego z przypisanym jej cyklem 13×52 .

Że tak być musiało, dowodzi analogiczna operacja przeprowadzona na datach rocznych. Do dyspozycji były tylko cztery daty: 1-acatl, 1-tecpatl, 1-calli i 1-tochtli. Powiększenie liczby epok sprawiło, że ostatni w sekwencji znak 1-tochtli (podobnie jak ostatni cykl 13×52) przeniesiony został na epokę dodaną do pierwotnych czterech. Natomiast problem trzech pozostałych znaków i czterech epok rozwiązano tak, jak to pokazuje *Leyenda de los Soles* — jeden ze znaków podwojono, był zaś nim ten sam znak, który odpowiadał rozbitemu na dwie części cyklowi 13×52 .

Tego rodzaju operację można było przeprowadzić w dowolnym miejscu struktury i zapewne dlatego w *Historia de los mexicanos* liczby 364 i 312 odnoszą się do innych epok niż w *Leyenda de los Soles*. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, iż makrocykl 52×52 ($4 \times 13 \times 52$) musiał mieć ogromne znaczenie, skoro nie zdecydowano się po prostu na jego

⁵¹ W. Lehmann, *Nachwort*, [w:] E. Seler, *Gesammelte Abhandlungen zur Amerikanischen Sprach- und Alterthumskunde*, Bd. IV, Berlin 1923, s. 357.

⁵² Trudno rozumieć inaczej operacje na liczbach dokonywane w *Leyenda de los Soles* oraz w *Historia de los mexicanos*. Należy jednak zauważyć, iż przynajmniej część chronologii sporządzanych po konkwiście sięgała ok. 800 lat wstecz, co oznacza, że wzorcowe 676 lat trwania Słońca 4-ollin powinno było minąć na długo przed przybyciem Hiszpanów. Zasadność tych chronologii wydaje się wątpliwa (nawet gdyby odpowiadały one rzeczywistości historycznej w europejskim sensie słowa), gdyż mito-historyczne relacje indiańskie mówią z reguły o znacznie krótszym okresie. Tak jest np. w *Histoire du Mechique* i w *Historia de los mexicanos*, [w:] *Teogonia...*, s. 39 n., 101; por. też *Códice Aubin. Manuscrito azteca de la Biblioteca Real de Berlin*, México 1980; D. Chimalpahin Quauhtlehuanitzin, *Relaciones originales de Chalco Amaquemecan*, trad. de S. Rendón, México—Buenos Aires 1965.

przedłużenie, to znaczy na uznanie, że już kiedyś (w poprzedniej epoce) cykl ten się skończył.

Restrukturyzacji czy raczej destrukuryzacji porządku liczbowo-kalendarzowego towarzyszyła zmiana sekwencji epok. Słońce 4-atl, będące pierwotnie na pozycji I, znalazło się na pozycji IV, co z kolei spowodowało powstanie „falszywej” korelacji pomiędzy epokami i znakami lat. Widać to doskonale w zestawieniu epok, znaków lat i stron świata, sporządzonym na podstawie *Piedra del Sol*, gdzie wystarczy przesunąć Słońce 4-atl na pozycję IV, aby otrzymać wersję epok świata zapisaną w *Leyenda de los Soles*.

Przeprowadzona analiza nie wyczerpuje jednak zagadnienia, pozostają bowiem przynajmniej trzy poważne problemy: 1) dlaczego zmianom w sekwencji epok nie towarzyszyła analogiczna zmiana w porządku znaków lat?; 2) jaki sens ma koncepcja wyobrażona na *Piedra de Sol*?; 3) jak w świetle wersji z *Leyenda de los Soles* interpretować wersję z *Historia de los mexicanos*?

Ad. 1. Teoretycznie rzecz biorąc istniała możliwość jednoczesnej zmiany sekwencji epok oraz porządku znaków lat. Skoro zachodziła konieczność (ze względu na nieciągłość fabularną między IV i V Słońcem) przesunięcia Słońca 4-atl na pozycję IV, można było wraz z nim przesunąć znak 1-acatl i stworzyć wersję spójną, która z kolei mogła być poddana takim samym zabiegom restrukturyzacyjnym, jakie obserwujemy w *Leyenda de los Soles*. Jedyna różnica, jaka wówczas musiałaby wystąpić, to ustalenie początku piątej epoki na rok 1-acatl. Jeśli tak się nie stało, to albo porządek 1-acatl, 1-tecpatl, 1-calli, 1-tochtli nie mógł zostać zastąpiony innym (np. odpowiadającym sekwencji kanonicznej porządkiem: 1-tecpatl, 1-calli, 1-tochtli, 1-acatl), albo też dołączona do pierwotnej czwórdzielnej struktury piąta epoka już wcześniej była łączona z jakimś powodem ze znakiem 1-tochtli (przypomnijmy, że wszystkie znane mity sytuują jej początek w tym właśnie roku).

Ad 2. Ale jak pogodzić z tym, co powiedziano wyżej, wyobrażenie epok na *Piedra del Sol*? *Piedra del Sol* wskazuje przede wszystkim na to, że z czterema znakami rocznymi korelowano tylko cztery epoki minione. Fakt ten wydawał się zresztą tak oczywisty w kontekście meksykańskiej tradycji mitologiczno-religijno-kalendarzowej, że wszyscy badacze, którzy przyporządkowywali kolejne Słońca stronom świata, *explicite* lub *implicitie* sytuowali Słońce 4-ollin w centrum. Również inny zabytek niewątpliwie tenochtitlański, zwany *Piedra de los Soles*, jakkolwiek zawiera wyłącznie symbole czterech minionych epok, przez samo ich usytuowanie na bokach czworościennej bryły sugeruje, że gdyby towarzyszył im symbol Słońca 4-ollin, musiałby on zostać umieszczony niejako centralnie, na ścianie równoległej do podstawy⁵³. Jak zatem oba te zabytki mają się

⁵³ Por. uwagi Selera, *Die Ausgrabungen...*, s. 834.

do mozolnej próby umieszczenie piątej epoki w ramach czwórdzielnej struktury, próby tak wyraźnie poświadczonej przez *Leyenda de los Soles*? Może oba zabytki, a przede wszystkim *Piedra del Sol*, są świadectwem ostatecznego kanonizowania się koncepcji epok świata w środowisku kapłańskim Tenochtitlanu? Cechą tego procesu byłoby dążenie do przedstawienia Słońca 4-ollin już nie jako kolejnej (jednej z kilku) epoki, lecz jako swego rodzaju syntezy czterech Słońc minionych. Sugestie taką, wysuwaną też przez innych badaczy⁵⁴, uzasadnia również wielowarstwowa symbolika znaku i pojęcia ollin⁵⁵ oraz chociażby powiązanie go na *Piedra del Sol* jednocześnie ze słońcem i ziemią⁵⁶. Tego rodzaju przewartościowanie z pewnością stanowiłoby logiczny element tendencji widocznych w całej sztuce tenochtitlańskiej w okresie wzrostu potęgi tego miasta-państwa⁵⁷.

Ad 3. Niemniej jednak źródła poświadczają przede wszystkim różnorodność wersji epok świata istniejących w początkach XVI w. Liczba epok i odmienne sekwencje (w tym zwłaszcza sytuowanie Słońca 4-atl na pozycji I lub IV) to najłatwiej uchwytnie kryteria klasyfikacji znanych nam wersji. Ale okazuje się, że istnieją też różnice trudniej dostrzegalne, choć bardzo istotne, jak odmienne sposoby rozmieszczania epok w czasie. I tak wersja zawarta w *Historia de los mexicanos* ma podwójne filiacje. Ze względu na sekwencję epok oraz czas ich trwania nawiązuje wyraźnie do wersji z *Leyenda de los Soles*. Różni się od niej jednak zdecydowanie systemem rozmieszczania epok w czasie, pod tym względem będąc odmianą „tolteckiej wersji” Alvy Ixtlilxóchitla⁵⁸. Jaka relacja istnieje pomiędzy systemem skokowym (z „przerwami” pomiędzy kolejnymi epokami) a systemem linearnym charakterystycznym dla *Historia de los mexicanos* i zapisów Alvy Ixtlilxóchitla? Czy system linearny stanowi tylko odmienną próbę rozwiązania problemu piątej epoki? Pewne jest, że jego zastosowanie likwiduje korelacje pomiędzy epokami i znakami lat, przynajmniej w tej postaci, jaką obserwujemy w *Leyenda de los Soles*. Upraszcza to znacznie wszelkie manipulacje kolejnością epok. Ale z drugiej strony *Piedra del Sol* zdaje się wskazywać, że korelacje takie były jed-

⁵⁴ M. in. Soustelle, *op. cit.*, s. 96; León-Portilla, *op. cit.*, *passim*.

⁵⁵ León-Portilla, *op. cit.*, Apéndice II hasło „ollin”.

⁵⁶ C. Navarrete, D. Heyden, *La cara central de la Piedra del Sol. Una hipótesis*, „Estudios de Cultura Náhuatl”, vol. 11: 1974, s. 355-376.

⁵⁷ R. F. Townsend, *State and Cosmos in the Art of Tenochtitlan*, Dumbarton Oaks (Washington, D.C.) 1979.

⁵⁸ Różnicy tej nie dostrzegła Mercedes de la Garza, autorka najnowszej analizy porównawczej *Historia de los mexicanos por sus pinturas* i *Leyenda de los Soles*, por. M. de la Garza, *Análisis comparativo de la Historia de los Mexicanos por sus Pinturas y la Leyenda de los Soles*, „Estudios de Cultura Náhuatl”, vol. 16: 1983, s. 123-134.

nak dokonywane. Z kolei w wersji Alvy Ixtlilxóchitla system linearny służy do opisanie tylko czterech epok, gdyż piąta tutaj w ogóle nie istnieje. Może zatem linearne rozmieszczenie epok w czasie jest wyrazem europeizacji koncepcji epok świata, dokonywanej nieświadomie przez Hiszpanów (przypomnijmy kłopoty autora *Histoire du Mexique* ze zrozumieniem swych informatorów) i podświadomie (?) przez zakulturyzowanych Indian?

Z pewnością nie są to wszystkie pytania, na które należy szukać odpowiedzi, aby koncepcja epok świata występująca wśród ludów Nahuatl w początkach XVI w. stała się jasna.

Ryszard Tomicki

THE STRUCTURE OF THE WORLD EPOCHS IN THE NAHUA MYTHOLOGY.
THE NEW INTERPRETATION
OF THE VERSION FROM *HISTOYRE DU MECHIQUE*,
LEYENDA DE LOS SOLES AND *HISTORIA*
DE LOS MEXICANOS POR SUS PINTURAS

S u m m a r y

The author makes an attempt to explain why particular XVIth century sources vary in their versions presenting the concept of world epochs (the "Suns") among the Nahuatl. The main part of the paper contains an analysis of the version from the *Leyenda de los Soles* as well as a reconstruction of its hypothetical initial structure. The author's thesis is, that the later must have comprised only four epochs, each of them lasting 676 years and correlated with the sign of the year (in the following order: 1-acatl, 1-tecpatl, 1-calli, 1-tochtli). The version from the *Leyenda de los Soles* presents thus a transformation of this initial structure; the fifth epoch has been added, the originally first epoch (Sun 4-atl) has been moved to the position IV, the "calendar order" of the four Suns has been destructuralized by the reduplication of the sign 1-tecpatl and the splitting of the standard length of one of the epochs into two ($676 \rightarrow 364 + 312$). One of the most interesting results of the analysis is the conclusion, that the number 676 is merely an ideal value (since the cataclysms really take place not in the last but in the 13th year of a cycle *xiuhtlalpilli* attributed to each epoch, see scheme 2) and that in *Leyenda de los Soles* the epochs follow in time according to a "step system" implying the 13-years intervals between them (see scheme 3). It is in this aspect, that the version from *Leyenda de los Soles* differs from the one contained in *Historia de los mexicanos por sus pinturas*, where the chronology is continuous and all the epochs begin in the year 1-tochtli.

The reconstructed four-epoch structure has exactly the same sequence as Alva Ixtlilxóchitl's "Toltec sequence". The "version" carved in the *Piedra del Sol* can also be considered as its reflection, since in this only four epochs are correlated with the signs of the years.

These, and the other, more particular statements, including the analysis of the five-epoch sequences situating the Sun 4-atl on the position I (especially the rare version from *Histoire du Mexique*) lead to the conclusion, that the variety

of sequences of the Suns observed in early colonial Central Mexico, resulted from the tendency to transform the earlier (Toltec?) view of the history of the world into a new, five-epoch one, intrinsically consistent, and perhaps better responding to the religious and ideological demands of the Aztec Empire. The greatest problem was, as it seems, in the achieving of this internal consistence, as the preserved versions display the different ways of search for it.

At the end of the paper some new questions and problems are put, as the result of the analysis and interpretation suggested by the author.

Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek